Rok III. Niedziela, dnia 29 czerwca 1930. Nr. 49.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Polska a gospodarstwo światowe.

W stosunkach międzynarodowych jesteśmy świadkami faktu, że między modnemi, wysuwanemi oficjalnie prawie przez wszystkich hasłami, a rzeczywistością istnieje rozdźwięk i sprzeczność. Mówi się wiele o rozbrojeniu, o zaprzestaniu wyścigu zbrojeń, a tymczasem państwa zbroją się jak mogą. Uchwala się „rozejm celny", lub „pokój celny", występuje się przeciw granicom gospodarczym między państwami, a równocześnie cła idą wgórę. Jaskrawym objawem tej sprzeczności między teorją a praktyką jest nowa taryfa celna Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ta taryfa jest jednem z najważniejszych wydarzeń w życiu politycznem i gospodarczem świata ostatniej doby. Stany Zjednoczone podniosły cła od towarów do poziomu, nieznanego dotychczas nawet w tym klasycznym kraju celnego protekcjonalizmu. Podniosły je, nie licząc się z protestami prawie wszystkich państw świata. Stało się to w dobie ciężkiego przesilenia, gdy wytwórczość europejska, w znacznym bardzo stopniu zależna od kapitału amerykańskiego, walczy z trudem o utrzymanie swoich rynków zbytu. Taryfa celna północno-amerykańska dla wielu państw europejskich oznacza cios bardzo dotkliwy.

Protesty są bardzo głośne. Ale nie na wiele się zdadzą. Stany Zjednoczone niewiele sobie robią z opinji swoich... dłużników. Nie dopuszczą do tego, by obce państwa mieszały się do sprawy, która jest ich sprawą wewnętrzną. Stany Zjednoczone są gorącymi zwolennikami wolnego handlu w... Europie. Od szeregu lat zamknęły swoją granicę dla europejskiego robotnika; obecnie starają się ją skuteczniej zamknąć dla europejskiego towaru. Można mieć wątpliwości, czy ten ostry protekcjonizm celny, z uwagi na nadprodukcję w samych Stanach Zjednoczonych, wyjdzie im na dłuższą metę, na dobre. Ale fakt jest faktem, Stany Zjednoczone z obranej drogi nie zawrócą.

Przeciw podwyższeniu taryfy celnej podnosiła zastrzeżenia także i Polska. Ale jej głos ma i może mieć bardzo małe znaczenie. Nasz handel zagraniczny jest mały, nasza siła finansowa jest słaba. Nie mamy czem zaimponować Stanom. Do innych cyfr, niż nasze, one się przyzwyczaiły. Dość powiedzieć, że wedle sprawozdania specjalnej komisji śledczej, „dochody" bandytów w mieście Chicago z rabunków, sztantażu, wymuszeń i t. d. wynoszą rocznie około 300 milj. dolarów, to znaczy mniej więcej tyle, ile wynosi półroczny budżet państwa polskiego.

Zresztą nie Polska głównie dotknięta jest zwyżką taryfy celnej amerykańskiej. Wywóz nasz do Stanów Zjednoczonych jest znikomy, nie mamy wiele do stracenia. Polityka celna Stanów uderza głównie w państwa przemysłowe Europy. Otóż zachodzi obawa, że te państwa, chcąc powetować straty w swoim handlu zamorskim, zechcą szukać odszkodowania na rynkach państw tak zw. młodych, ekonomicznie słabszych. Wobec tego, że Stany Zjednoczone uprawiają bezwzględny nacjonalizm ekonomiczny, będzie się i nas wzywało, byśmy mieli poczucie solidarności europejskiej, byśmy weszli w skład wielkiej europejskiej jedności, byśmy nie uprawiali protekcjonizmu przemysłowego, ani rolniczego, a otworzyli szeroko granice dla towarów, które nie mogą się dostać za Ocean Atlantycki.

W tych tendencjach tkwią bardzo poważne niebezpieczeństwa dla naszej przyszłości ekonomicznej. Opinja publiczna nie zdaje sobie sprawy z wagi tych zagadnień. A zaś polityka naszego rządu również nie wykazuje ich zrozumienia. Cechuje ją brak konsekwencji i jak w każdej dziedzinie, brak planu na dalszą przyszłość. Oto przykład z ostatniej doby. Polska dnia 8 listopada 1927 podpisała umowę o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu. Dzisiaj, gdy mija termin wejścia w życie tej konwencji, Polska oświadcza, że do niej przystąpić nie może. A właśnie od głosu Polski zależy jej wejście w życie! W ten sposób narażamy się na zarzuty, że udaremniamy tak ważny akt międzynarodowy — ułatwiamy sami wrogą nam propagandę. Jeżeli się tej konwencji nie pragnie, to poco ją było podpisywać? Przecież żyjemy w okresie „stałych" rządów, przecież dzisiaj ten sam minister przemysłu i handlu sprawuje władzę, co i w listopadzie roku 1927.

Z taką nieznajomością międzynarodowych stosunków gospodarczych, z takim darem przewidywania, daleko się nie zajedzie. A położenie robi się coraz cięższe, coraz bardziej skomplikowane. Także i w dziedzinie zagranicznej polityki gospodarczej potrzeba programu. Ten program mają Stany Zjednoczone, mają inne państwa. Może go ma i nasz rząd, ale jest on bardzo głęboko schowany; w praktyce idzie się od wypadku do wypadku, co ma czasami bardzo przykre skutki.

R. RYBARSKI.

Pracy i chleba, nie pomników

DOMAGA SIĘ SPOŁECZEŃSTWO ŚLĄSKIE.

Przed kilku laty Zw. Powstańców Śląskich powziął projekt wzniesienia w Katowicach wspaniałego „Domu Powstańca" i za zgodą władz urządził na ten **cel loterję publiczną.**

Ale aż po dziś dzień głucho jakoś o rezultatach tej loterji, choć swego czasu było wiadomo, że rozmaici agenci, posiadający prawo sprzedaży losów, **zapomnieli się z komisu wyliczyć.** Niema żadnych sprawozdań i ani słuchu o tem, czy loterja przyniosła zysk i w jakiej wysokości, ani też, gdzie ewentualnie ulokowano pieniądze. O budowie „Domu Powstańca" również nic nie słychać.

Obecnie według doniesień „Polski Zachodniej", w katowickim oddziele Zw. Legjonistów, którym tak czule się opiekuje woj. Grażyński i „drogi prezes" Górecki, zapadła uchwała wzniesienia w Katowicach — z okazji 10-lecia powstania na Śląsku — **pomnika... marsz. Piłsudskiego.** Pomnik ten — jak sobie wyobrażają sanatorzy — ma stanąć przed teatrem. Zarząd Zw. Legjonistów zwrócił się podobno z odpowiednią „prośbą" do burmistrza dr. Kocura i obiecuje, że **miejsce pod pomnik przyjmie gratis.**

W obecnej ciężkiej chwili ludności Śląska nie potrzeba Domów Powstańców, ani pomników osób żyjących — a raczej pracy i chleba.

„Radośni twórcy" są innego zdania, boć to przecież nie oni, tylko „partyjnicy" zapłacą.

Chcecie pomników, to zapłaćcie je sami!

Motocykle i... kulomioty

TO „ARGUMENTY" NIEMIECKIEJ AKCJI „POKOJOWEJ".

Odbyte świeżo w Niemczech sześciodniowe popisy i wyścigi motocyklistów wojskowych i prywatnych **zwróciły uwagę sfer wojskowych francuskich.** W forsownem rozwijaniu sportu motocyklowego w Niemczech widzą wojskowi francuscy **nową ukrytą armję na wypadek wojny,** zdolną do bardzo szybkich ruchów i do wielkiej obrotności.

Ćwiczenia wspomniane, które miały wykazać odporność i wytrwałość motocykli z przyczepkami, przekonały o ogromnej wartości tego środka lokomocyjnego na wypadek mobilizacji.

Każdy średniej kategorji motocykl może przetransportować wraz z uzbrojeniem i amunicją **trzech ludzi.** W przyczepce może się pomieścić aparat radjotelegraficzny albo karabin maszynowy. W Niemczech kursuje obecnie 400 tysięcy motocyklów, cały ich zastęp zatem na wypadek mobilizacji przedstawia **armję 800.000, zdolną do poruszania się z błyskawiczną szybkością** w porównaniu z dotychczasowemi środkami komunikacyjnemi.

(W Polsce jest zaledwie niecałe 6.000 motocykli, w tem znikoma ilość z przyczepkami. Główną przeszkodą większego rozwoju motocyklizmu u nas są **fatalnie dziurawe drogi,** oraz na drugim planie **brak własnych wytwórni motorów.**)

Wprawdzie bowiem nie można przypuszczać, aby motocyklowa armja posuwała się ze sportową szybkością 60 do 80 km na godzinę, jednakże z łatwością jej przyjdzie przybrać szybkość 25 km na godzinę i robić **250 km dziennie.**

A że Niemcy poważnie myślą o zużytkowaniu motocyklów podczas wojny, poucza fakt, że co niedzieli na drogach Niemiec spotyka się gromadne wycieczki motocyklistów, krążące po gościńcach w wojskowym porządku, posłuszne na każdy sygnał gwizdka dowódcy.

Wojskowi francuscy zwracają na ten fakt uwagę tych, którym powierzone jest bezpieczeństwo Francji i wogóle wszystkich krajów, któreby mogły być zagrożone przez tak błyskawicznie „maszerującą" armję niemiecką.

Niemiecka propaganda szumnych haseł pacyfizmu, to tylko mydlenie oczu dla **ukrycia** własnych przygotowań do walki odwetowej.

Oświadczenie Stronnictwa Narodowego.

Zdarzenia ostatniego czasu, jak niedopuszczenie sesji Sejmu i Senatu wśród zaostrzonego przesilenia gospodarczego, niepomyślnego biegu polityki zagranicznej, niepokojących doniesień o rokowaniach z grupami rusko-ukraińskiemi, a równocześnie z drugiej strony ważne objawy, jak zacieśnienie współdziałania grup lewicy i środka przeciw rządom obecnym, były przedmiotem narad Komitetu Politycznego Str. Nar. 24 i 25 b. m.

Sesja nadzwyczajna Sejmu, zwołana na żądanie posłów, została odroczona, obecnie zaś zamknięta, bez możności odbycia choćby jednego posiedzenia, a ten sam tryb jest już w toku zastosowania także do Senatu. Zawarte w art. 25 konstytucji prawo sesji nadzwyczajnej na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów czy senatorów, nakłada na Prezydenta Rzplitej obowiązek zwołania jej tak, aby mogła się odbyć. Żadne wykręty nie zmienią tej prostej prawdy.

W ciągu roku ostatniego Sejm i Senat mogły pracować zaledwie przez trzy miesiące.

W czasie sesji zwyczajnej, zaburzanej ze strony rządu i stronnictwa rządowego przewlekłem załatwianiem przesileń rządowych i burdami na gruncie sejmowym, zdołał Sejm i Senat załatwić tylko budżet. Przeprowadzenie nadzoru nad wykonaniem budżetów za lata poprzednie, w myśl postanowień art. 7-go i art. 9-go konstytucji, nie mogło być dokonane. Co więcej, rząd i stronnictwo rządowe uczyniły wszystko, aby nie dopuścić właśnie tego nadzoru nad gospodarką budżetową lat ostatnich, w której zaszły tak jaskrawe pogwałcenia prawa, że musiały się one oprzeć o Trybunał Stanu.

Niedola gospodarcza kraju, zastój wytwórczości i obrotów, zubożenie i bezrobocie, odcięcie zdrowego kredytu zagranicznego, przechodzenie poważnych części majątku narodowego w obce ręce, są najwymowniejszym wyrokiem na czteroletnie rządy przewrotu. Jest to nieuchronny wynik zarówno łamania prawa, jak objęcia kierowniczych stanowisk gospodarczych przez ludzi bez żadnego potemu przygotowania. W tym stanie rzeczy udaremnianie przez rząd pracy ciała ustawodawczego w tym zakresie wyrządza istotną szkodę państwu.

Rzekome dążenia do naprawy ustroju są dzisiaj już całkowicie odarte z wszelkich pozorów i osłonek. Rządy przewrotu wykazały, że nie mają wogóle pojęcia o tem, jak naprawić ustrój, a poszczególne odłamy obozu rządowego są w tym względzie całkowicie między sobą skłócone. Pomysły zaś takie, jak wniosek ustrojowy B. B. z r. 1929 lub t. zw. cztery warunki p. min. Piłsudskiego z r. 1930 odsłaniają jedynie dążenie do utrwalenia władzy we własnem ręku i do rządów nieodpowiedzialnych.

Stanu prawnego w Polsce w chwili obecnej nie może określić nikt ani w kraju, ani zagranicą. Do dyktatury p. min. Piłsudskiego dociągane są wszelkie t. zw. interpretacje prawne. Jest to stan całkowitego nieładu i nieograniczonych możliwości. Doprowadza on nieuchronnie do rozstroju Państwa.

Ogólny nieład pojęć wtargnął także w wychowanie młodego pokolenia i w stanowisko wobec Kościoła, budząc głęboką troskę, której najdobitniejszy wyraz dali w swej naradzie ks. Arcybiskupi polscy.

Polityka wobec mniejszości narodowościowych, poza wzmacnianiem ich stanowiska przez rozbijanie społeczeństwa polskiego, wyraża się w pokątnych porozumieniach z niektóremi grupami narodowościowemi. Porozumienia te odnoszą się nietylko do celów wyborczych, jak było w czasie wyborów gminnych i sejmowych, ale także do szerszych zamysłów, na które rzucają światło równoczesne głosy pism obozu rządzącego, odnawiające lekkomyślnie m. in. hasła polityki w kierunku tworzenia Ukrainy. Powoduje to głębokie zaniepokojenie społeczeństwa, które nie otrzymuje niezbędnych zaprzeczeń i wyjaśnień ze strony rządu.

W polityce zagranicznej rząd zaprzepaścił na międzynarodowej naradzie w Hadze sprawę naszego bezpieczeństwa, a umowy z Niemcami, w które wplątano, prawa wewnętrzne Polski, oraz zachowanie się Niemiec wobec zawartej umowy handlowej, niemożliwe w prawidłowych stosunkach międzynarodowych, są smutną oznaką.

Rządy przewrotu majowego trwają przeszło już zrzędu rok bezcennego okresu po odzyskaniu niepodległości na utrwalanie się we władzy, na wypieranie z wszystkich stanowisk ludzi rzeczowej pracy, celem wtłoczenia wszędzie swoich, na rozbijanie niemal bezprzykładne w krajach zachodnich społeczeństwa i jego spoistości, nie wyłączając ziem kresowych, na niepoważne próby gospodarcze i polityczne, podejmowane przez ludzi, których znajdowanie się na ważnych stanowiskach państwowych wygląda na nieporozumienie.

W tych warunkach twierdzenie obozu rządzącego o własnej niezbędności uraga dobru Państwa.

Ujawniona w ciągu dwu lat zgórą niemożność współpracy rządów p. Piłsudskiego z większością obecnego Sejmu stwarza konstytucyjną konieczność odwołania się do woli narodu i rozpisania nowych wyborów.

Sejm obecny, w którym trzecia część posłów zawdzięcza swe mandaty stwierdzonym przez Sąd Najwyższy nadużyciom oraz naruszeniu funduszów skarbowych, powinien niezwłocznie ulec rozwiązaniu, przekazawszy uprzednio następcy swoje uprawnienie do rewizji konstytucji. Tamowanie działalności władz konstytucyjnie do pracy powołanych, jest może wygodne dla rządu, lecz sprzeczne z dobrem państwa, pogrążonego w coraz głębszy zastój i rozstrój.

Stronnictwo Narodowe od pierwszej chwili przewrotu majowego przeciwstawiło mu się z całą stanowczością, odcinając się już przy wyborze Prezydenta Rzplitej po przewrocie od wszelkiej współodpowiedzialności za ten okres, a także następnie nie uczestniczące w żadnych złudnych próbach ugody z tym czy owym odcieniem przewrotu. Natomiast dla pracy państwowej ani na chwilę nie zaniechało Stronnictwo Narodowe występowania zawsze i w każdej sprawie z jasnem i szczegółowo określonem stanowiskiem, wytrwale utrzymywanem, tak, iż to stanowisko w ważnych dziedzinach praworządności, budżetu, a nawet częściowo ustroju znalazło powoli szerszy odgłos w innych ugrupowaniach politycznych. Znajduje ono też uznanie i poparcie społeczeństwa, które chce na zasadach narodowych i katolickich budować zwartość, pomyślność i potęgę Państwa.

Polski nie stać na trwanie takich rządów, jak obecne i dalsze wysiłki społeczeństwa podjęte być muszą pod jednem tylko, coraz powszechniejszem, hasłem: jak najrychlejszego końca tych nieszczęśliwych dla Państwa i groźnych dla jego przyszłości rządów.

Problem emigracyjny.

Z kół, zajmujących się problemem emigracji, otrzymała „Gaz. Warsz." artykuł pod powyższym tytułem, który ze względu na aktualny temat poniżej w całości zamieszczamy:

Narody szczęśliwsze od nas, cieszące się odwieczną wolnością, rozpoczęły starania o nowe tereny emigracyjne natychmiast, gdy odczuły ich potrzebę. Zadanie miały łatwe, gdyż świat nie był jeszcze podzielony pomiędzy różne, świadome swych potrzeb i żądne ekspansji narody. Istniało jeszcze przed, powiedzmy, stu laty wiele terenów t. zw. bezpańskich, t. j. zaludnionych przez różne drobne plemiona, nie tworzące żadnych organizmów politycznych, żyjące z dnia na dzień.

Dziś co innego. Niema na kuli ziemskiej zakątka, któryby nie miał już swego pana, umiejącego i zdecydowanego bronić swego stanu posiadania. Skromną pociechą dla nas — wspólnoty w niepowodzeniu może być fakt, że prócz Polski nie mają dotąd kolonji takie kraje jak Szwecja, Norwegja, Austrja, Szwajcarja, posiadające wysoki stopień cywilizacji, także narody półwyspu Bałkańskiego, Jugosławianie, Bułgarzy, Rumuni, Grecy. Nakoniec Włosi, których problem emigracyjny jest najbardziej może do naszego zbliżony, stosunkowo niezbyt dawno zdobyły dla siebie skromne jeszcze obszary kolonjalne.

Z trzech najbardziej typowych form kolonizacji: kapitalistycznej, politycznej i ludnościowej (względnie ich kombinacyj) my Polacy o pierwszej myśleć jeszcze nie możemy, zrealizowanie drugiej natrafia na bardzo poważne trudności, zato problem kolonizacji ludnościowej — rasowej narazie na terenach obcego państwa, traktowany jako zapas materjału ludzkiego poza Polską, konserwowany do chwili, gdy zaistnieją dwie poprzednie możliwości, stoi przed nami na pierwszym planie. Aby jednak kolonizacja ludnościowa, rasowa naprawdę spełniła wyżej wspomniane zadanie, na to potrzeba szeregu warunków, których brak musiałby ją zgóry skazać na zmarnowanie, t. j. poprostu na wynarodowienie się w krótkim czasie, a nawet wymarcie.

Z całego szeregu warunków, które należy brać pod uwagę, przy wyborze odnośnych terenów, jak zresztą uczy nas smutne dotychczasowe doświadczenie, na pierwszem miejscu należy postawić dwa: normalny skład nowopowstającego społeczeństwa i jego wyższy stopień kultury w stosunku do kultury ludności kraju, do którego się emigruje.

Pierwszy warunek wymaga, aby tworzące się społeczeństwo polskie w żadnym razie nie stanowiło w swej masie jednej tylko klasy, np. prawie wyłącznie włościan-rolników, jak to ma miejsce w Paranie, lub przeważnie robotników-najmitów, jak do niedawna w Stanach Zjednoczonych, wreszcie samego stanu średniego, jak kupcy, przemysłowcy, ludzie wolnych zawodów i t. p., choćby z racji małej ich zwykle liczebności. Te trzy grupy muszą istnieć obok siebie na wychodźtwie w normalnym stosunku ilościowym, jak w starym kraju.

Drugi warunek: przewaga kultury ogółu wychodźców nad tuziemcami jest również niesłychanie ważny. Z tej racji emigracja elementu polskiego do krajów anglosaskich musi w niedalekiej przyszłości doprowadzić do zupełnego wynarodowienia się polskich przybyszów i odwrotnie wśród ludów pochodzenia romańskiego to niebezpieczeństwo nam Polakom zagraża w niewielkim stopniu.

Wreszcie niezbędne są odpowiednie dla naszej rasy odwiecznych mieszkańców Środkowej Europy warunki klimatyczne, zbliżone do naszych i jakie takie możliwości polityczne. Z tej racji w krajach o klimacie gorącym, w których nasi ludzie zmuszeniby byli do ciężkiej pracy fizycznej, niema co myśleć o długiem bytowaniu potomków naszych kolonistów, zwłaszcza przy ewent. wstrzymaniu dopływu świeżej krwi z Polski, co przecież nie od nas będzie zależało. Prócz nieuniknionej w tym wypadku degeneracji rasy, a raczej jako jej skutek, także zachwianym będzie zasadniczo stosunek ilości normalnych zgonów na tysiąc w ciągu roku do takiejże liczby urodzin i może dojść nawet do tego, że ilość zgonów liczbę urodzin przewyższy, czyli potomstwo naszych osadników poprostu wymrze pomału bez widocznej przyczyny, Anglicy, dobrze tego świadomi, starali się opanować, co im się w zupełności udało, przedewszystkiem tereny o klimacie umiarkowanym, jak Ameryka Półn., Afryka Południowa, Australja Południowa, Nowa Zelandja. Inne kraje, jak np. Egipt, Indje, Sudan etc. traktują oni jako kolonje kapitalistyczne, ciągnąć z nich zyski z pracy tuziemców, sobie zaś pozostawiają tylko rolę dozorców, zmieniających się co pewien czas. To samo robią Francuzi w swych kolonjach w Afryce.

Więc i my Polacy, należący do tegoż typu środkowo-europejskiego, co i Anglicy, musimy o tem dobrze przy wyborze różnych terenów pamiętać, jeśli chcemy, aby nasi wychodźcy na danym terenie mogli żyć, rozwijać się normalnie i pracować wydatnie z pokolenia w pokolenie. Kolonizacji ludnościowej trwałej nie oblicza się na okres istnienia tej czy owej spółki kolonizacyjnej, lecz na daleką przyszłość.

JAK SIĘ TĘPI

OPOZYCJĘ ŚRÓD WŁAŚCICIELI KONCESYJ MONOPOLOWYCH.

Od kilku lat ciągnie się historja „prolongat" koncesyj na wyszynk i sprzedaż wyrobów alkoholowych. Bardzo liczni właściciele restauracyj i sklepów wódczanych żyją pod ciągłą groźą likwidacji przedsiębiorstw, gdyż koncesje ich są „zasadniczo" wymówione z terminem półrocznym i zwykle z nadejściem tego terminu prolongowane ,jednakże nie na zasadzie ogólnego zarządzenia, a metodą przesiewania. W d. 1 lipca b. r. kończy się znowu taki termin półroczny tych prolongowanych koncesyj i w sprawie ich prolongaty ministerstwo skarbu wydało okólnik, wyjaśniający, komu nie przysługuje prawo do tej prolongaty.

Nie mogą otrzymać prolongaty koncesji alkoholowych skazani za przekroczenia skarbowe, skazani za zbrodnie pospolite, wynikające z chęci zysku na karę ponad 3 miesiące więzienia, wydzierżawiający swoją koncesję osobom trzecim, koncesjonarjusze zajmujący posady państwowe lub samorządowe, wreszcie osoby, przebywające stale poza granicami państwa. Wszystkie te zastrzeżenia są naogół uzasadnione i wyczerpują zdawałoby się wszystkie wypadki, w których odebranie koncesji jest uzasadnione. Okólnik ministerstwa skarbu podaje jednak jeszcze jedno zastrzeżenie, mianowicie sprzeciw władz administracji ogólnej przeciwko prolongowaniu koncesji (!)

Taki sprzeciw władz administracyjnych, nie ograniczony żadnemi warunkami, jest równoznaczny z odebraniem przez władze skarbowe koncesji na restaurację lub sklep wódczany. Oczywiście władze administracji ogólnej bardzo często interesują się przekonaniami politycznemi.

PRZEJRZELI...

Konserwatyści poznańscy (ziemianie), którzy przylgnęli do sanacji, po ostatnich doświadczeniach i wskutek fatalnego położenia gospodarczego — poczynają się zwolna wycofywać. Objawem tej reakcji jest udzielenie dymisji dotychczasowemu redaktorowi „Dziennika Poznańskiego“ p. Uznańskiemu (był on poprzednio w „Czasie“ i „Dniu Polskim“), który był przedstawicielem czołobitnego oddania się pułkownikom. Redakcję objął obecnie p. Bolesław Szczepkowski, b. red. nacz. „Kurjera Poznańskiego“.

Porwanie panny młodej.

W Łodzi wydarzył się wypadek, który wzbudził zrozumiałą sensację i jest żywo komentowany.

Przed miejscowy kościół pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny zajechał orszak weselny. W chwili, gdy państwo młodzi stanęli u wejścia do świątyni, w orszaku powstało zamięszanie i wybuchła bójka pomiędzy gośćmi weselnymi a jakimiś obcymi osobnikami. Podczas tego zamięszania i bójki panna młoda została porwana do samochodu i uwieziona.

Jak się okazuje, jest ona córką żyda — ślusarza z pod Łodzi, który stanowczo sprzeciwił się jej małżeństwu z katolikiem. Wobec tego, że — nie mogąc znieść nieporozumień z rodzicami — uciekła z domu i zmieniła religję, ojciec, dowiedziawszy się o wyznaczonym terminie ślubu, przy pomocy dobranych towarzyszów córkę porwał i uwiózł.

Sprawę będzie musiał rozstrzygnąć sąd.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Śląska Wystawa Wyrobów Rzemieślniczych.** Izba Rzemieślnicza woj. śląskiego wraz z utworzonym przy niej Komitetem organizuje w Katowicach „Wystawę wyrobów rzemieślniczych“, która odbędzie się we wrześniu b. r.

Wystawa ta ma na celu przedstawienie społeczeństwu możliwości i jakości produkcji rzemieślniczej i wykazanie, że wyroby naszego rzemiosła nie ustępują w niczem wyrobom fabrycznym, a nawet pod niejednym względem je przewyższają.

Komitet Wystawowy, chcąc umożliwić wzięcie udziału w powyższej Wystawie jak najszerszym sferom rzemieślniczym, przesunął termin przyjmowania zgłoszeń do końca czerwca br.

— **Pierwsza Msza św.** Ks. Stan. Leopold Skudrzyk T. J., wyświęcony na kapłana w dniu 22. b. m. przez J. E. ks. biskupa Fuhmana, odprawi pierwszą Mszę św. w Cieszynie w dniu 6 lipca o godz. 10.30 w kościele parafjalnym.

— **Odznaczenie cieszyńskiego fotografa-amatora na międzynarodowej wystawie w Japonji.** Jury międzynarodowej wystawy fotograficznej w Tokio przyznała p. Kutzerowi z Cieszyna srebrny medal za zdjęcia amatorskie o niezwykłej wartości artystycznej.

— **Cieszyńskie wystawy szkolne.** Tegoroczne wystawy szkolne w Cieszynie świadczą dobitnie o stałem podnoszeniu się poziomu nauczania w naszem szkolnictwie. Na wystawie szkół powszechnych ogólną uwagę skupiała sala kursu gospodarczego — prowadzonego przez p. Olgę Schellenberg. Zachwycający wygląd konfitur w słojach, powideł, tortów, wykonanych przez uczennice kursu, udowadniał, iż zdobyły one bardzo ważne wiadomości praktyczne dla przyszłych gospodarstw. Oby więcej takich kursów. — Wystawa rysunków i robót w Państw. gimn. matem.-przyrodniczem — jak zawsze — tak i obecnie zwraca uwagę propagandą miłowania swojskiej kultury. Motywy śląskie — mające wartość muzealną, podkreślały dobitnie kierunek regjonalny śląski. Młodzież, która poznała i pokochała swojską sztukę, potrafi również obronić ją w przyszłości.

Specjalną uwagę zwracali swemi pracami niektórzy uczniowie, świadcząc o wybitnych swoich zdolnościach. W kl. I Trombik — daje piękne ilustracje. W metodyce kl. III. i IV. zwraca uwagę metoda ćwiczenia wyobraźni oraz „patronowanie“.

W kl. VI Filipowicz, Jonkisz, Kupka, w VII Hess zdradzają wybitne zdolności.

Przykuwały oczy zwiedzających piękne witraże i roboty ręczne uczniów gimnazjum niższego. Zwłaszcza interesującym był dział pomocy naukowych oraz tak pożyteczna obróbka metalu.

PP. prof. Sowie i Małkowskiemu gratulujemy z powodu pięknych wyników ich pracy.

Wspomnieć należy również wystawę Koła krajoznawczego w P. Seminarjum naucz. Szkoły w Cieszynie wykazują coraz więcej sił wykwalifikowanych, przez co podnosi się poziom umysłowy u młodzieży, a najwięcej zyska sztuka śląska. Wiele rzeczy zapowiada — iż zbliżamy się do okresu świetnego rozwoju sztuki ludowej śląskiej. — **A. Borkowski.**

— **Propagandowa wystawa hodowli jedwabników w Cieszynie.** Staraniem Krajowej Centrali Jedwabniczej w Cieszynie odbędzie się w sobotę, 28, w niedzielę, 29. b. m. i w poniedziałek, 30. b. m. pierwsza w Cieszynie propagandowa wystawa pokazowa hodowli jedwabników w sali Domu Narodowego.

Od kilku lat rozwija się na naszych ziemiach hodowla jedwabników, rokująca na przyszłość jak najlepsze widoki. To też każdy, a zwłaszcza właściciele ogrodów, ogródków, parcel i nieużytków powinni we własnym interesie zwiedzić wystawę i zapoznać się z dziedziną przemysłu, u nas nową, dającą dla hodowców miljony złotych dochodu, która we Włoszech, jak też i innych krajach stanowi podstawę bogactwa narodowego. Przy zwiedzaniu udziela się objaśnień. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży 20 groszy. Wystawa otwarta od godz. 9 rano do 8 wieczorem.

— **Bolączki „kolejowe“ mieszkańców Goleszowa.** Z Goleszowa i okolicznych wiosek otrzymaliśmy szereg listów od czytelników, skarżących się na macosze traktowanie ich prze zwładze kolejowe, które zdają się niewidzieć, iż niektóre pociągi do Cieszyna, zwłaszcza w dni targowe i przedświąteczne, są tak przepełnione, że pasażerowie ze stacji Goleszów-Fabryka tylko z wielkim trudem mogą znaleźć miejsce do stania.

Pytają oni: Czy kolej dla publiczności, czy też odwrotnie?

— **Pożar w Ochabach.** W obejściu Józefa Stanki wybuchł pożar, który zniszczył chatę, chlew i stodołę. Budynki były ubezpieczone na 3 tysiące zł. Powodu wybuchu ognia nie stwierdzono.

— **Zatrucie alkoholem.** Na drodze powiatowej w Dębowcu, powiat Cieszyn, znaleziono 38-letniego Pawła Kozła, zamieszkałego w Dębowcu. Przechodnie odstawili go do mieszkania, gdzie zmarł. Przyczyny śmierci dotychczas nie ustalono, lecz istnieje przypuszczenie, że w tym wypadku chodzi o zatrucie alkoholem.

— **Śmierć pod kołami samochodu.** Wskutek turkotu przejeżdżającego samochodu ciężarowego cukrowni w Chybiu spłoszył się koń rolnika Pawła Strzędały. Wymieniony gospodarz spadł z wozu i został przejechany, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła nazajutrz. Rolnik Strzędała zmarł w 54 roku życia.

— **Posiedzenia budżetowe Rady m. Bielska** odbywały się w ub. środę, czwartek i piątek. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

— **Na „gapę“ jechało 60 osób.** Onegdaj urządzoną została na dworcach kolejowych Bielska-Białej obława na jadących bez bitelu. W obławie wzięli udział kontrolerzy z Dyr. Kolejowej w Krakowie oraz kilkunastu policjantów. Przytrzymano 60 osób.

— **Ulica Ks. Józefa Londzina w Bielsku.** Przychylając się do wniosku Komitetu dla trwałego uczczenia ś. p. Księdza Prałata senatora Józefa Londzina i wniosku Rady Gminnej, nadała Dyrekcja Policji nowej ulicy między ulicą Grunwaldzką a placem Wolności w Bielsku nazwą „Ulica Ks. Józefa Londzina“.

— **Zapomoga dla biednych m. Bielska.** Śląski Urząd Wojewódzki przeznaczył kwotę 12.000 zł do podziału między biednych m. Bielska.

— **Komunikat Elektrowni Bielsko-Bialskiej.** W niedzielę, dnia 29. b. m. zostanie z powodu wykonania robót reparacyjnych w sieci kablowej w Bielsku, część miasta wyłączona z prądu elektrycznego. Wyłączenie to będzie trwało od godz. 6 rano do 4 po południu i obejmie następujące ulice, przyłączone do starej sieci 110 woltów: ulicę Blichową, a to od Elektrowni do rogu ulicy Fabrycznej, Sikornik wraz z ulicami bocznemi i Kozielec. W razie niepogody prace te zostaną odłożone na najbliższą niedzielę z odpowiednią pogodą.

— **Chadecy bialscy protestują.** Wobec rozwiązania Rady gminnej w Białej i mianowania komisarza, bialscy chadecy uchwalili na swem zebraniu następującą rezolucję:

„Wzywa się członków b. Rady gminnej, powołanych na członków Rady przybocznej komisarza rządowego m. Białej, aby do Rady Przybocznej nie wchodzili i mandatów na radnych przybocznych nie przyjęli.“

— **Kredyty budowlane dla m. Białej.** Ministerstwo Skarbu przyznało kwotę 200.000 zł Magistratowi m. Białej na roboty budowlane ze specjalnego budżetu budowlanego.

— **Pożar w Białej.** W fabryce przetworów chemicznych w Białej wybuchł pożar, który pochłonął część zabudowań oraz nagromadzony surowiec. Straty znaczne.

— **Stan bezrobocia w Bialskiem, Wadowickiem i Żywieckiem.** W okręgach Biała, Żywiec i Wadowice nastąpiło minimalne zmniejszenie się ilości bezrobotnych, bo około 500 bezrobotnych znalazło narazie pracę.

Obecnie jest na tym terenie 5811 bezrobotnych, z czego tylko 3557 pobiera zasiłki.

— **Z ruchu narodowego w Wadowickiem.** W ub. niedzielę odbyły się w Targanicach (pow. Wadowice) zebrania „Młodych“ i Stron. Narodowego. Referaty wygłosił red. Zajączek z Bielska, poczem zostały zorganizowane oddziały tych dwóch organizacyj.

— **Aż 8000 zł na... rozbudowę.** Miasto przemysłowe Andrychów, w pow. wadowickim, uzyskało z Min. Skarbu kwotę... 8000 zł na... rozbudowę.

— **Zaburzenia w Węgierskiej Górce.** W związku z redukcją kilkuset robotników w odlewni żelaza, spowodowaną długotrwałym zatargiem, dochodzi do częstych zaburzeń i manifestacyj bezrobotnych. Ostatnio odbyła się duża manifestacja, która tylko dzięki taktowi przedstawicieli starostwa żywieckiego i policji miejscowej nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.

— **Eksmitowany chciał mieszkać w wozie tramwajowym.** Wielce charakterystyczna sprawa została rozpatrzona w łódzkim sądzie powiatowym. W charakterze oskarżonego stanął 28-letni Juljan Warmiński, bez stałego miejsca zamieszkania. Oskarżony on został o obrazę i opór władzy.

Warmiński, będąc pod „dobrą datą“, wsiadł do wagonu tramwajowego i nie licząc się z obecnością pasażerów, zdjął buty, począł się rozbierać, położył się wygodnie na ławce i zasnął. Konduktor, który zwrócił mu uwagę na niestosowność takiego zachowania się, polecił mu wagon opuścić. Warmiński oświadczył, że tego nie uczyni i od dnia dzisiejszego wagon tramwajowy będzie jego mieszkaniem prywatnem. Zamierza doń sprowadzić żonę i dzieci, celem zamieszkania.

Po spisaniu protokołu okazało się dopiero, że Warmiński przed dwoma tygodniami został wyeksmitowany z mieszkania i pozostawał bez dachu nad głową. Sąd skazał go na dwa miesiące aresztu.

Pies przemytnikiem.

Niejaki Ralph O'Brien, właściciel pola brylantowego w Połudn. Afryce, zniechęcony do swego zajęcia, sprzedał przed kilku laty swą własność Tow. angielskiemu South-Africa-Diamand-Company, za sumę 25 tysięcy funt. szterl. (przeszło miljon złotych). W ciągu półtrzecia roku przehulał tę sumę i nie wiedząc, co począć, wrócił do djamentowych pól w Afryce Południowej i przyjął zajęcie, jako prosty robotnik, czyli poszukiwacz djamentów, w tem samem Tow., któremu sprzedał swą posiadłość. Czyniąc to, przemyśliwał o zemście nad Diamand-Company, twierdząc, że go oszukano przy kupnie pola, które była warte co najmniej cztery razy tyle... Ale pracował zawzięcie, zdoławszy jednak ukryć znaczną ilość cennych djamentów, przez siebie znalezionych. Robotnicy kopalniani są jednak tak strzeżeni i rewidowani, że przez dłuższy czas nie mógł przenieść skarbu na zewnątrz kopalni. Aż zdarzył się murzyn, właściciel czarnego pudla. Murzyn umiał naciągać na pudla doskonale sporządzoną drugą skórę, opatrzoną kieszeniami, która tak dobrze naśladowała prawdziwą, że nawet doświadczeni celnicy kopalni pozwolili się oszukać i pewnego wieczoru przepuścili O,Briena. murzyna i pudla z podwójną skórą, w której były ukryte djamenty. Denuncjacja o przemyceniu nadeszła do zarządu o trzy godziny za późno; sprawcy byli już daleko, poszukiwani dotąd bezskutecznie przez South-Africa-Diamand-Company.

Wartość przemyconych w podwójnej skórze psiej djamentów podają na dwa miljony funtszów szterlingów (90 milj. zł.).

Lokal sklepowy

o dużym froncie od ulicy i modnym portalu

w pierwszorzędnem miejscu

od zaraz do odstąpienia.

Zgłoszenia reflektantów pod „Pierwszorzędny Nr. 333“ skierować należy do administracji „Placówki Kresowej“ w Bielsku.

Nadzwyczajny wynalazek „Patent“ HELIOLUX.

Lampy naftowe ochronnym palnikiem i niepękającym cylindrem i lampy naftowo-gazowe, żarowe, śnieżno białe światło od 90 do 2.000 świec tak samo latarnie od 200 do 300 świec na każde powietrze się nadające. Do każdej starej lampy nadaje się palnik pierścieniem redukcyjnym. Na życzenie wysyłam **cennik bez żadnych kosztów**

Paweł Ritter, Bielsko Cieszyńska 24.

Wystrzegać się naśladownictw o podobnem brzmieniu.



Wystrzegać się naśladownictw o podobnem brzmieniu.

Stenotypistka rutynowana

potrzebna do zakładu przemysłowego w Bielsku na Śląsku Ciesz. Warunki: gruntowna znajomość języka polskiego, znajomość języka niemieckiego oraz stenografji w obu językach. Oferty z krótkim życiorysem, odpisem świadectw i fotografją należy kierować p. adr.: Bielsko na Śląsku Ciesz., skrzynka pocztowa 73.

Architekt i budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)

projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych

WYBOROWE LIKIERY I PIWO.

ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA.

Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

Jako najstosowniejszy podarunek

może każdy kupujący wybrać podług swego gustu, jako to: ZEGARY precyzyjne m.: Doxa, Omega, Zenith, I. W. G., Schaffhaufen i t. p., 14 karat. pierścionki, branzoletki, zegarki, zegary ścienne, wahadłowe Ia, budziki i inne różne wyroby double, tylko w ściśle rzetelnej w szerokich sferach ludowych znanej firmie

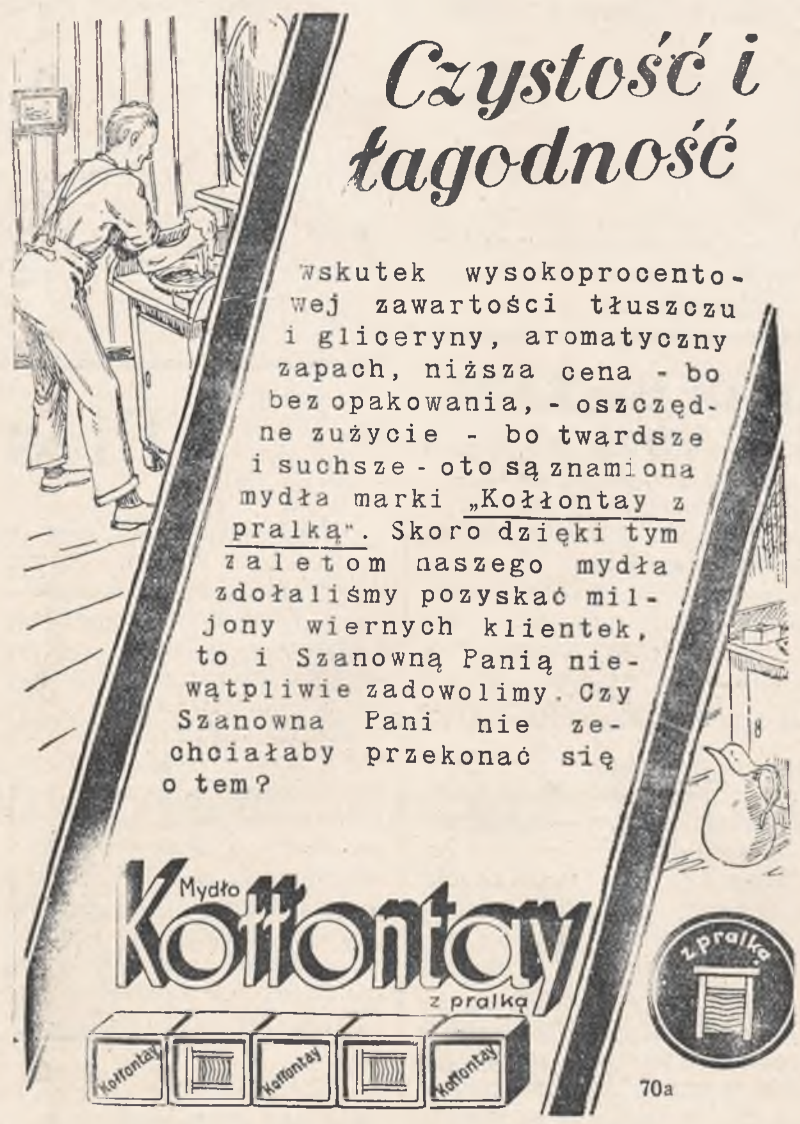
Hugo Huppert

zegarmistrz i jubiler,

sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca

ul. 11 Listopada BIAŁA ul. 11 Listopada

Korzystajcie z systemu kredytowego.

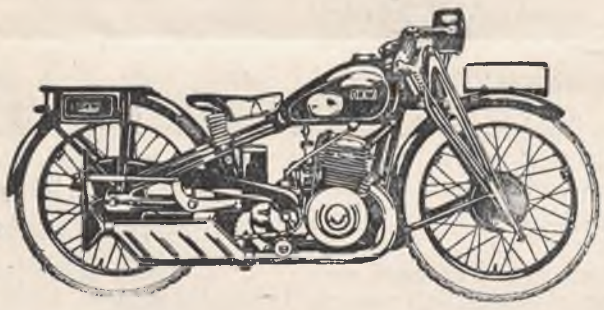


Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: E. Mandel, Cieszyn, Niemiecka 22.

Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.

UZNANE ZASTĘPSTWO MOTOCYKLI I SAMOCHODÓW

DKW



DKW

GUSTAW MOLIN

Tel. 164. Cieszyn, Rynek 1. Tel. 164

RATUJCIE ZDROWIE!



Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochblaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena ½ pudełka zł 1.50, podwójne pudełko zł 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprez. na Polskę „PROTON“, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9-11.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze“ w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa“ w Cieszynie.